

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 9 m. — f.

Z odnośnikiem do domu . 11 m. — f.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 11 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 90 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składowach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska Nr 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem m. 3 f. 50

W tekście m. 4 f. 50

„ „ „ nekrologi m. 2 f. 50

Po tekście na III str. m. 2 f. 50

Na IV str. m. 2 f. —

Układ tabelaryczny na IV str. m. 3 f. —

Drobne na wyraz m. — f. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ przyjmuje Administracja „Głosu“ wprost od firm i biur ogłoszeniowych.

Baczność na Zachód.

Świetne tryumfy oręża polskiego na Ukrainie napoiły społeczeństwo nasze radością i dumą, wzmocniły pewność siebie, tak niezbędną przy wszelkich poczynaniach twórczych, ukrzepiły wiarę we własne siły, a — gasząc fermenty niezadowolenia — unicestwiły ostatnie zamachy przewrótowe.

W chwili jednak, gdy dzielne wojska nasze zwycięską stopą stanęły już niemal na najdalszych krańcach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej — na zachodnich granicach Polski jesteśmy świadkami wypadków, które z prawdziwą troską każą spoglądać w przyszłość. Obawa o los naszych ziem zachodnich przejmując nas nie z tego powodu, iż byśmy wątpili w tężyznę i wyrobienie polityczne ludu polskiego, lecz dlatego przede wszystkim, że — oprócz walki z agitacją i podłością naszych przeciwników narodowych na terenach plebiscytowych — ogromną ilość energii musimy zużywać na zmaganie się z tymi czynnikami, od których mieliśmy wszelkie prawo oczekiwać wytworzenia stanu rzeczy, dającego nam możność głosowania z uczuciem istotnego równouprawnienia.

Im bardziej przybliża się okres plebiscytu, tem częściej nadechodzą ze spornych obszarów wieści już nie alarmujące ale wprost rozpaczliwe. Nie tylko na Śląsku Cieszyńskim, gdzie — jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy — komisja aljancka zajęła specyficzne stanowisko, lecz również na Mazowszu i Warmji, ba nawet na Górnym Śląsku, staje się obecnie faktem oczywistym, że misje sojusznicze działalnością swoją stwarzają warunki, wprost uniemożliwiające rozstrzygnięcie sprawy dzielnic plebiscytowych w myśl traktatów i układów, na których Polska w dobrej wierze położyła swój podpis.

Ziemie podtatzańskie, Śląsk Cieszyński, Górny, Mazury i Warmja znajdując się już od kilku miesięcy pod władzą komisji aljanckiej. Uprawnienia jej są tak rozległe, zakres jej władzy we wszystkich dziedzinach życia tak potężny, że śmiało porównać go można z samowładztwem. A jednak jakież użytk ze swych pełnomocnictw dotychczas czyniła? Oto z nad Wisły i Olzy, z nad jezior Mazurskich i Odry dochodzi nas głos rozpaczliwy. Tam, gdzie ludność ma rzekomo objawić wolną i nieprzymuszoną wolę do do swej przynależności państwowej, tam właśnie jest ona w sposób nieludzki bita i terroryzowana za wszelki objaw swoich uczuć polskich.

W Cieszynie od szeregu dni dzieją się rzeczy, jakich mury starej Piastów stolicy od wieków nie widziały. Rzędy bierze w ręce ulica polska, ta sama ulica, którą przez lat dziesiątki uważano za niemiecką. Hr. Manneville, nie orientując się i niedoceniając sytuacji uporeczywie trzyma się swej taktyki, pogrążając kraj w odmgot anarchy, której opanować dzisiaj nie umie, a za chwilę już nie zdoła. Lud śląski, terroryzowany przez Czechów, widząc czem jest w istocie komisja aljancka, wstąpił na drogę, którą mu sama komisja przez faworyzowanie gwałtów czeskich i wypuszczanie z więzień czeskich zbrodniarzy — wskazała.

Cieszyńska komisja aljancka tłumaczy swe postępowanie wynikami choroby na „rozdarłe serce“, w jaką wpędziła ją rzekomo konieczność rozdziału uczuć swych między Polaków i Czechów. W dzielnicach plebiscytowych byłego zaboru pruskiego o chorobie tej nie może być mowy. A jednak działalność komisji na Śląsku Górnym narzuca wprost pytanie, czy nie istnieją jakieś tajne instrukcje, sprzeczne ze szczytnymi hasłami misji sujszniczej, które zmieniają treść, cel i myśl przewodnią traktatu wersalskiego. Na Mazurach i Warmji „równouprawnienie“ akcji polskiej z akcją plebiscytową niemiecką stało się równoznaczne ze swobodą bicia i katorwania każdego komu słowo polskie wyrwało się nieopatrznie z ust.

I nie można się dziwić, że wobec takiego postępowania misji aljanckich, niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Köster, publicznie i oficjalnie oświadczył, iż Niemcy nigdy nie zgodzą się na dobrowolne oddanie Śląska Polakom. Równocześnie z tem oświadczeniem osiedlają się na Śląsku Górnym pod okiem władz koalicyjnych dziesiątki tysięcy przebranych po cywilnemu żołnierzy niemieckich, a u granic Śląska gromadzą się otwarcie wojska niemieckie. Na Śląsku Cieszyńskim osiadają bez przeszkód ze strony komisji aljanckiej legionści czescy, a wzdłuż granicy koncentrują się wojska czeskie. Ten fakt, silnie podkreślany w ostatnich czasach przez naszą prasę, wymaga wzmoczonej baczności pod względem militarnym.

Wrogowie nasi łudzą się, gdy sądzą, że jesteśmy tak dalece zaabsorbowani wojną na Wschodzie, że już nas nie stać na odparcie ich zakusów na Zachodzie. Jesteśmy pewni, że władze wojskowe uczyniły lub w każdym razie uczynią wszystko, co do nich należy, ażeby Polska pod tym względem zabezpieczyć.

Nie wiemy, jakie kroki poczyniła nasza dyplomacja w sferach koalicyjnych. Podobno jednym z celów podróży p. Patka było poinformowanie koalicji o stanie rzeczy na terenach plebiscytowych i zażądanie zmian.

Od społeczeństwa domagać się musimy, by w tym rozstrzygającym dla nas momencie spotęgowało swe wysiłki, związane z akcją plebiscytową, uporządkowało je i skoordynowało. Zbliżają się wypadki niesłychanie doniosłe, wobec których rząd i społeczeństwo nasze nie może się zachowywać dłużej tak biernie, jak dotychczas. Na zbrodnie i prowokacje czesko-krzyżackie należy odpowiedzieć mocnym, zdecydowanym, męskim czynem! Odpowiedź musi być bezzwłoczna, aby nie było zapóźno.

W. B.

LIGA PRACY.

Prawdziwą mądrością narodów jest doświadczenie.

(Napoleon).

Anarchja prowadzi zawsze do dyspotyzmu.

(Napoleon).

Najważniejsza różnica między narodami europejskimi tkwi w tem, czy dany naród jest czynny, czy bierny. Tylko narody czynne tworzą historję, biernie — jej podlegają.

(Jan Zamojski).

Taką będzie Rzeczpospolita, jakich zdoła sobie wykształcić synów.

Ze zjazdu prasy prowincjonalnej.

Po zjeździe literacko-dziennikarskim odbył się w Warszawie walny zjazd Związku prasy prowincjonalnej. Związek ten obejmuje obecnie szerokie przestrzenie Rzeczypospolitej i jest organizacją potężną. Wprawdzie nie wszystkie jeszcze pisma prowincjonalne przystąpiły do Związku z powodu trudności technicznych, lecz organizacja rozwija się pomysłnie. W maju zeszłego roku Związek zrzeszył zaledwie 16 pism, w lipcu 36, obecnie 45.

Na zjazd przybyli obok licznych członków Związku zaproszeni przedstawiciele pism Małopolski, Wielkopolski, Pomorza i Kresów wschodnich włącznie z Kijowem. Dzięki temu powstał projekt przekształcenia Związku prasy prowincjonalnej na Związek prasy polskiej.

Zjazd zagał prezes Związku p. red. J. Radwan, witając serdecznie przybyłych ze wszystkich stron delegatów prasy, przedstawicieli rządu i wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć wojska i naczelnego wodza. Do stołu prezydjalnego zaproszeni zostali: redaktor Z. Fryling ze Lwowa, red. J. Bieliński z Pelpina (Pomorze), p. Wiewiórski z Poznania, jako sekretarz red. W. Biega z Radomia.

Wyczerpujące sprawozdanie o sytuacji i roli prasy prowincjonalnej wygłosił wiceprezes Związku red. D. Śliwicki, podkreślając, że w interesie narodu i państwa leży jaknajwszechstronniejszy rozwój prasy. Jest ona obecnie w bardzo ciężkim położeniu, rząd powinien przyjsz jej z pomocą.

Podnosząc znaczenie prasy prowincjonalnej w akcji państwowej, mówca zakończył przedstawieniem szeregu konkretnych postulatów tejże prasy pod adresem rządu.

Następnie przedstawiciele rządu powitali zjazd, zapowiadając, że rząd popiera i jeszcze gorliwiej popierać będzie prasę wogóle a prowincjonalną w szczególności. Rząd pragnie porozumieć się z prasą, aby z nią wespół pracować jako z czynnikiem równorzędnym. Krytyki nie krępuje. Ta dewiza niech nas prowadzi we wspólnej pracy. Prasa zadania swe spełnia jak najskuteczniej w bardzo trudnych warunkach, co rząd podnosi z uznaniem. Szczególniejszą serdecznością i zrozumieniem znaczenia prasy nacechowane było przemówienie reprezentanta ministerjum kolei, dra Wróbla. Jedynie tylko ministerjum sprawiedliwości nie wysłało swego reprezentanta, choć pod adresem tegoż właśnie ministerjum prasa ma liczne zażalenia.

W wyczerpującej dyskusji, w której liczni uczestnicy Zjazdu wypowiadali postulaty prasy, omówiono wszystkie najbardziej piekące bolączki, sprawę papieru, drukarni, ogłoszeń, prenumeraty, ekspedycji. W rezultacie dyskusji uchwalono szereg rezolucji i polecono zarządowi Związku porozumienie się z rządem celem ich realizacji.

Ostatnim i najdonioślejszym punktem obrad, po porozumieniu się z przedstawicielami prasy Małopolski, Wielkopolski, Pomorza i Kresów Wschodnich, był wniosek, referowany, przez p. Butkiewicza, aby Związek prasy prowincjo-

nalnej przekształcić na Związek prasy polskiej, któryby objął wszystkie pisma polskie. Zjazd z zapalem powziął jednomyślnie uchwałę powołania do życia wielkiej instytucji, zrzeszającej wszystkie polskie placówki prasowe.

Podnosząc doniosłe wyniki zjazdu, redaktor J. Radwan zamknął obrady, składając życzenia, aby na przyszłym zjeździe, który się odbędzie przed 1-vym październikiem, znalazły się już wszystkie pisma polskie.

Wiadomości polityczne.

Czesi usuwają na Śląsku Cieszyńskim nie tylko górników ale i właścicieli domów. Przedwczoraj do polskiego delegata w Ostrawie zgłosiło się 13 obywateli, właścicieli domów, którzy otrzymali nakaz natychmiastowego porzucenia domów pod groźbą śmierci. Władze czeskie popierają ruch bojówek czeskich, a polskiej ludności oświadczejają, że są wobec napaści band bezzilne.

Czeskie pisma rozpoczęły atak na Polskę za jej sojusz z Ukrainą. Półurzędowy organ rządu czeskiego „Republika“ stara się wmówić w swoich czytelników, że posuwanie się wojsk polskich na Wschód uniemożliwi pokój.

W Warszawie rozpoczął wczoraj obrady ogólny Zjazd P. P. S., który zajmie się w pierwszym rzędzie sprzeciwianiem nowego programu partyjnego, następnie wybierze nową Radę Naczelną i Centralny Komitet Wykonawczy. Obecny zjazd jest XVII z kolei Zjazdem partyjnym, a trzecim w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Zapowiada on się bardzo burzliwie.

Odłam umiarkowanych socjalistów zarzuca radzie naczelnej niekonsekwencję taktyczno-polityczną, a zwłaszcza lekkość w proklamowaniu ostatniego „powszechnych strajków“. Odłam ten, popierany przez polskich socjalistów cieszyńskich i górnośląskich uważa, że ostatni jednodniowy powszechny strajk warszawski, zakończony zmilitaryzowaniem elektrowni, oraz rzucenie bezpośrednio otem groźby ogólnopolskiego strajku powszechnego, było grą, mogącą wyrządzić nieobliczalną szkodę państwu polskiemu, a w szczególności polskiej akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku i w Cieszyńsku. To też prawica pępowarska, reprezentowana przez redaktora „Naprzodu“ krakowskiego, Emila Haekera, lwowskiego posła, inż. Artura Hausnera, panią Kłuszyńską i innych ostro krytykuje krótkowzroczną politykę centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. Lewica jest również niezadowolona z kierownictwa partji, którą chciałaby przekształcić na modłę sowiecką.

Zjazd socjalistyczny będzie trwał tydzień.

Posel brytański w Warszawie przyjął delegację organizacji syjonistycznych w Polsce, która wyraziła wdzięczność A gliji za przyjęcie mandatu w celu utworzenia narodowego ogniska żydowskiego w Palestynie.

„Wpered“ podaje, że za radą Sazonowa ma się udać do Warszawy Sawinkow, ażeby odwiec rząd polski od jego ukraińskich polityki.

Socjaliści włoscy gorliwie sekunduja bolszewikom. Idąc wzorem komisarzy z Klem'a, dziennik „Avanti” ogłasza odezwę do proletariatu całego świata z wezwaniem o wstrzymanie dowozu amunicji do Polski.

Wizyta Miss Julji Lathrop w P. K. P. D.

Wybitna działaczka amerykańska Miss Lathrop, która przybyła do nas w celu zaznajomienia się ze stanem opieki nad dziećmi w Polsce—zawiedła ostatnio punkty odżywcze, zorganizowane przez Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom oraz biura tej instytucji. Z organizacją punktów odżywczych zaznajomiła Miss Lathrop pani Fuller, małżonka przewodniczącego Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego.

Zwiedzając różne wydziały biura P. K. P. D. Miss Lathrop zatrzymała się dłużej w wydziale statystycznym, gdzie artystycznie wykonane tablice wykazują graficznie dobrodziejstwo dożywiania, podjętego przez tę instytucję przy współudziale A. W. R. Szczególnie zainteresowały Miss Lathrop tablice porównawcze śmiertelności dzieci w roku 1917 i 1919 oraz przyrostu wagi u dzieci w pierwszym i drugim półroczu r. 1919. W sierpniu r. 1917 zmarło w Warszawie 1433 dzieci, w tym samym miesiącu w r. 1919—1281. Wymowę tych liczb podnosi fakt, że w r. 1919 było o wiele więcej urodzeń niż w r. 1917. O tym samym zjawiskiem wpływie dożywiania świadczy liczba poniższa. W pierwszej połowie 1919 r. średni dzienny przyrost wagi u dzieci wyrażał się w 8, 1 gr., w drugim—po rozpoczęciu dożywiania produktami amerykańskimi przyrost dzienny dochodził do 9, 9 gr.

Z Policzny.

(Kor. własna).

Wiosna niezwykle piękna w tym roku. Ziemia okrywa się wspaniałą szatą, stroi się w blaski i budzi jakieś wesele i pogodę. Jakaś zorza zaczyna widnieć na horyzoncie myśli naszej. To dzisiaj dzień obchodu narodowego! Takie myśli, takie drganie duszy i serca przeżywali ci, którzy przybyli tutaj, by wziąć udział w pochodzie dnia 9 maja.

Ludzie ścigają i swoi i z okolicy. Młodzież wiejska, młodzież stowarzyszona z rozmaitych stron zdążyła, by się zespółić, złączyć i razem w jedności zamianifestować uczucia, jakie płoną w jej sercu dla Ojczyzny. Ściąga do półtora tysiąca młodzieży męskiej i żeńskiej z okolicy Radomia, Jedlni i Kuczek z ks. Koziańskim, sekretarzem jeńeralnym młodzieży na czele; dalej ze Zwolenia, Łagowa, Garbatki, Gródka i Suchy z ks. wikariuszem. I nic dziwnego. Wszak młodzież dzisiaj pierwsze skrzypce trzyma w pochodzie, młodzież z Policzny i okolice organizuje dzisiejszą manifestację. Dano znak, że nabożeństwo już się zaczęło. Młody ksiądz z Policzny wychodzi z sumą. Ludzie grupują się i zajmują odpowiednie, przedtem wskazane miejsca. Ks. poseł Sykulski wchodzi na ambonę. Mowa jego porusza słuchaczy i widać, że zapala serca wielką, wzniosłą, niezachwianą wiarą w naszą przyszłość. Tłumaczy „co to jest Ojczyzna”. Chcąc wiedzieć co to jest Ojczyzna? zapytajcie tych oto żołnierzy, którzy krwią i życiem jej bronią, pytajcie braci naszych, którzy z oddalonych ładów z utęsknieniem przybywają do nas; pytajcie siwołosych starców, którzy krew przelewali za Ojczyznę, narażali swe życie; spytajcie siebie samych—czem byliście dawniej, a czem dzisiaj jesteście? Ta krew, te czyny, ten zapal, ta tęsknota, to poświęcenie, ta świadomość, żeśmy swoi i u siebie, ta mowa, ta wiara katolicka, to pola i łąki, góry i doliny, to miasto, wioski, te kościoły i krzyże przydrożne, to niebo i ziemia—to Polska, to Ojczyzna nasza! Po nabożeństwie pochód. Idzie dziesiątka szkolna z chorągiewkami, dalej skauci i strzelcy z Garbatki i Zwolenia, z nimi z pół tysiąca żołnierzy. Dalej młodzież stowarzyszona ze swoimi sztagami, Opieki szkolne, Kola ziemianek, grupa obywatelstwa, kółko śpiewacze, Milicja, Duchowieństwo i lud. Zda się, że wszyscy się zespółili, bo to wielkie, bo nasze, bo to polskie święto. A jednak brakowało grupy

przedstawicieli władzy polskiej. Nie było Rady gminnej z p. wójtem i sołtysów. Dzwony rozbijane dały śpiewny znak, że pochód się zaczął. Rozkolysane szeregi ludzi idą, do ośmiu tysięcy głów płynię z pieśnią na ustach. Zdążamy do miejsca gdzie ma być dokonana wiekopomna dla młodzieży ceremonia—poświęcenie Krzyża i usypanie kopca wolności. Poświęcenia dokonał ks. dziekan ze Zwolenia. Na podniesieniu pod krzyżem staje p. poseł Soltyk i mówi o Konstytucji Trzeciego Maja. Zapal porusza go. Słuchacze nie chcą zgubić ani jednego słowa. Z mowy jego zrozumieli, czym jest dzień dzisiejszy dla nas i przez co ten Trzeci Maj stał się dla nas dniem wielkim. Ks. poseł Sykulski nawiązując swoją rzecz do dzisiejszej uroczystości, przedstawił szereg słów i pomyślnie położenie doby obecnej. Zakończono to okrzykami: niech żyje ks. poseł! niech żyje sejm! niech żyje braterstwo i jedność! Odczytano pod krzyżem przysięgę uroczystą, a tłumy ludu powtarzały: — „tak nam dopomóż Bóg!” Następnie zaczęto sypać kopiec. Dłuższą drogą wracano do kościoła, gdzie pochód się rozwiązał. Potem zebrało młodzież stowarzyszona do szopy, gdzie p. Soltyk, ks. Koziański i ks. Nowakowski, oraz prezesi stowarzyszeń, przemawiali. Piękna to była wymiana myśli. Dano dwa przedstawienia: „Jaskowe zamysły” i „Posiew wolności”. Sztuki wystawiła młodzież z Władysława i Wileczkowi za staraniem pp. nauczycieli. Odegrano je bez zarzutu. Cześć młodzieży, która, prowadzona przez p. Targowską i ks. Nowakowskiego przy gorącym współudziale niektórych nauczycieli, zainicjowała ten projekt i umiała go w czyn wprowadzić. P. Targowski dał krzyż dębowy, konie do wozienia piasku kopiec, inni pomagali osobiście. N.

Wielkopolska.

Kiszkowo dn. 13 maja 1920 r.

(Kor. własna.)

Z inicjatywy Narodowego Zjednoczenia Ludowego odbył się wice przy udziale około 300 uczestników na sali p. Frerera w Kiszkanie. Zganił go prezes sąsiedniego Kółka Zjed. p. Imbierowicz z Kamieńca. Na przewodniczącego wybrano miejscowego proboszcza ks. Potockiego. Tenże powołał na ławników: Majchrowicza robotnika z Kiszkowa, Jaskólskiego z Głębokiego i na ławniczkę Pietraszewską z Kiszkowa, na sekretarza p. Praśniewskiego, właściciela młynarza z Kiszkowa.

Następnie udzielił przewodniczący głosu posłowi p. Gumowskiemu z Podgajki, pow. Radomskiego. Pan Poseł w referacie swoim nakreślił jasny obraz pracy Sejmu, mówił o konstytucji, o skarbach ziemi polskiej, o reformie rolnej i w końcu o organizacji. Referatu wysłuchali wiecownicy z wielkim zainteresowaniem i przerywali hucznymi brawami, a w końcu w uznaniu za wyczerpujący referat wykrzyknęli wiecownicy p. posłowi „Niech żyje”.

W dyskusji zabrał głos ks. Prob. Mały z Kąkiewnika Kościelnego i zachęcał do popierania organizacji, abyśmy byli przygotowani przeciw wyrotowcom przy następujących wyborach.

Przy wolnych głosach robotnik Pietraszewski, naczynny świadek bolszewizmu rosyjskiego, rozwodził się o nad nim i ostrzegał przed agitacją bolszewicką.

Do Kółka tutejszego zapisało się 20 członków z powodu spóźnionej pory, wybór zarządu odłożono na czas późniejszy.

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący wice zamknął.

Stanowisko Węgier.

LYON, (PAT). Rząd węgierski jest zdecydowany podpisać traktat pokojowy.

Głód w Madrycie.

MADRYT, (PAT). Drożyzna życia spowodowała wielkie manifestacje. Było kilka drobnych starć. Prawie połowa ludności Madrytu jest pozbawiona chleba.

Godni naśladowania.

Dotychczas nabyli

Pożyczkę Odrodzenia

na większe sumy:

p. Szereszowski	Mk. 10.000.000
F-a Emanuel Pollak i Syn	1.323.000
p. D. Szereszowski w Rzeszowie	874.000
p. Jachimowicz, konsul polski z Taszkientu	500.000
Baron Roman Neuhoff Ley	500.000
F-a G. Ulrich	300.000
p. Stefan i Julja Piłsudscy	300.000
p. Bernard Abramowicz	210.000
F-a Inż. Bracia Jenike	150.000
Związek firm elektrotechn.	121.000
Minister Skarbu Wł. Grabski	100.000
Minister Apropowizacji Siliwiński	100.000
Prezydent m. Warszawy	
P. Drzewiecki	100.000
dr. H. Kucharzewski	100.000
p. Roch Krzeszewski	100.000
F-a Maciejowski i Arct	100.000
p. Radkiewicz	100.000
p. Władysław Suski	100.000
p. Stanisław Watroszewski	100.000
p. W. Pinkus	98.000
p. Samuel Horowitz	98.000
p. B. Walewsztein	91.000
Biegonicka cegielnia	84.000
p. Gabryela Gerlicz	75.000
p. H. Zylber	70.000
p. Joanna Gallera	70.000
ks. dr. Józef Zajecharski	70.000
Podolski Związek Ziemian	70.000
p. Stanisław Sytko	63.000
p. Marjan Hapka	61.000
p. Julian Stefaniczowa	56.000
p. B. Dreikurs	56.000
Urzednicy Sekcji Ochrony Pracy M. P. i O. S.	55.700
Marszałek Sejmu	
W. Trampczyński	50.000
p. Irena Jabłońska	50.000
Lwowskie Tow. Akc. Browarów	50.000
p. Michał Strzelec	49.600
Urzednicy Komisarjatu Rządu	47.100
Ksiądz Kanonik Józef Boro-dzicz z Nicei nadesłał na kupno Pożyczki Odrodzenia	60.000 franków

Za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie.

Baron Leopold Kronenberg z rodziną	Mk. 3.400.000
F-a Franciszek Fuks i Synowie	500.000
Warszawski Gieldowy Związek Roboczy	302.500
p. Piotr Wartheim	300.000
p. August Repphon	155.000
p. Zygmunt Radliński	136.000
Tow. Ubez. „Przezorność”	125.000
p. Mieczysław Grabiński	100.000
p. Ludwika z Orzeszków Trębicka	100.000
p. Jadwiga Lipińska	100.000
Fundacja Szkolna z Roeslerów	86.000
p. Ludwika Trębicka	70.000

List otwarty.

Wobec tego, że niektórzy jednostki, skompromitowane podczas obchodu trzeciego maja, chcą się tanim kosztem zrehabilitować, twierdząc, że otrzymali całkowitą satysfakcję, gdyż na ich interwencję u Pana Ministra Wojciechowskiego ja zostałem z Radomia przez Władze Wojskowe przeniesiony, stwierdzam, że nie rozumiem wogóle, na jakiej podstawie łączy się z wojskowością zajęcie, jakie miało miejsce w czasie pochodu trzeciego maja. Łączenie tego zajęcia z wojskowością jest tylko jeszcze dowodem wrogiego stanowiska tych osób w stosunku do wojska.

Co do mnie, to muszę wyjaśnić, że rozkaz przenoszący mnie z Radomia na wyższe stanowisko otrzymałem rano 4 maja, a w Kielcach był pisany dnia 1 maja, gdyż taką datę posiada, a więc tem samem nie może mieć nic wspólnego z interwencją, która miała mieć miejsce po dniu trzeciego maja. Szmerem jest również przypuszczać, że Pan Minister załatwia prywatne sprawy i to w ten sposób, że nie bada jej obustronnie, zbadanie bowiem sprawy obustronnie napewno pociągnęłoby za sobą usunięcie zdecydowanych wrogów wojskowości, a nie ich reprezentantów.

Jako komendant placu wyjaśniam, że ze strony wojskowych początkowo był projekt wyproszenia z boiska 3 p.p. gdzie odbywała się uroczystość Trzeciego maja, tych osób, które w dniu 1-ym maja szły na przedzie pochodu a w pewnej odległości za nimi niosiono deskę na tyje z napisem „niech żyje republika sowieckich rosyjskich i ukraińskich”. Wojskowi wychodzili z tego założenia, że zdecydowani przyjaciele rosyjskich sowieckich — tem samem wrogowie naszej Ojczyzny na boisku wojskowem znajdować się nie mogą. Wyrzucenia jednak tych przyjaciół polskości zaniedbano li tylko dlatego, by uniknąć awantury publicznej.

Kto z oficerów i co mówił po zajęciu w czasie pochodu, jest to rzeczą tak dalece prywatną, że nie do mnie należy pouczać panów, którzy się czują tem obrażeni, co mają w tym wypadku zrobić.

Zbrowski

kpt. i dca placu

Radom, 17/V 20 r.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dni: Dezyderego B. M. Jutro: Joanny i Afry, Zuzanny M. Wschód słońca o godzinie 3.59. Zachód o godzinie 7.54.

Radom, 22 maja.

Z miasta i okolicy.

— Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone na dzień 18 maja r. b. z powodu braku quorum, nie odbyło się.

Zgodnie z życzeniem Panów Radnych, posiedzenie Rady z porządkiem obrad, poprzednio rozestawianym, odbędzie się w sali posiedzeń dn. 25 maja r. b. o godzinie 8 wieczorem.

— Kościół garnizonowy, przerobiony z cerkwi, dzięki władzom wojskowym, został doprowadzony do stanu możliwego. Pozostały tylko ślady mądrej gospodarki miejskiej, popierającej groszem publicznym próżnowanie, mianowicie: podobiany z tynku mur, wydarty i potłuczony chodnik cementowy i t. p. Gospodarka była świetna! To co zostało zniszczone za dużą zapłatą, za większą jeszcze sumą doprowadzone być musi do stanu pierwotnego. Są to rzeczy późniejsze. Obecnie wypadałoby uporać z cmentarzem przy kościele. Wszak miasto ma ogródniczka, powinien on doprowadzić drzewa do porządku, wyrównać przez przycięcie żywopłot i poobcinać połamane gałęzie. Jest to robota na parę dni i niekosztowna, a obowiązująca gospodarkę miejską, która zajmuje się często nieprodukcyjnymi pracami.

— Ulica 1 maja. Rada Miejska postanowiła nadać ulicy Żabiej nazwę „ulicy 1 Maja”. Nazwą tą uszczęśliwiono ulicę Wysoką. Czy nie można było, jeżeli już międzynarodówka ma się zaklimatyzować w naszym sławnym grodzie, uszlachetnić inne ulice mianowicie Basyjną, Wałową, Bózniecką, Zabóznicką, Rwańską, Szwabicką lub nawet Rynek, gdzie stoi Magistrat, w którym sławetna Rada Miejska utrwała polskość międzynarodową. Dłużej klasz-

PIOTR PAWEŁ DARSKI

Sekretarz gm. Policzna

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21/V 1920 r. przeżywszy lat 35, pogrzeb odbył się o godz. 11 rano dn. 22/V, o czym zawiadamia krewnych i znajomych 4681—1

Zona z rodziną.

Dnia 27 Maja w kościele po-Bernadyńskim w kaplicy Matki Boskiej o godz. 9 odprawiona będzie MSZA Ś-ta ŻAŁOBNA za duszę ś. p.

ALEKSANDRA STANKOWSKIEGO

Kasjera Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,

jako w drugą bolesną rocznicę śmierci, o czym kolegów, przyjaciół i znajomych zawiadamia SIOSTRA

tora niż przeorał przetrwaliśmy gor-sze czasy!

= O asenizację, niezbędną dla hy-gieny malarycznego miasta, jakim jest Radom upraszają właściciele domów. Ślawetny Magistrat jeżeli sam nie może czy nie chce prowadzić oczyszczenia miasta—powinien wypuścić kogoś ase-i zację w dzierżawę. Zdaje się, że niema n Polsce miasta tak zaniedbanego pod względem zdrowotnym. Brak wody, ka-walizacji i czystości zabiera liczne ofia-ny, municypalność zaś miejska drwi grobie ze wszystkiego, myśląc tylko o sobie, o międzynarodowce i jej radom-skich przedstawicielach.

= Nareszcie świat się dowi o praw-ziwej przyczynie Wszczęświatowej woj-ny!!! Niemiec podajemy do wiadomo-sci Szanownych bywalców kinematogra-ficznych, że od jutra demonstrowana bę-zie wyłącznie w kinoteatrze „Czary“ „Tragedja Serajewska“ 1914 r. Aktual-ny ten dramat dziejowy, odzwierciedla-pokę wybuchu wojny europejskiej oraz elustruje ciekawe stosunki, panujące na-udworze cesarza austriackiego Franciszka Józefa i następcy tronu arcyksięcia Franciszka Józefa Ferdynanda. W roli hrabianki Chotek, małżonki arcyksięcia Ferdynanda, słynna z urodz. Ela Claar. Akcja odbywa się w autentycznych apar-tamentach cesarskich i na ulicach Sera-jewa. Wspaniała gra! Wzruszające mo-menty! Niebawem napięcie. 4667-1

= Nareszcie usunięto zasłużone zwłoki Łuki Matwiejewicza Cybika, re-negata i apostaty (jakich jeszcze mamy w Radomiu). Szkoda tylko, że pomnik nie został użyty na inny cel. Należało pomnik ten, po usunięciu napisów obe-

cznych i odcieciu dodatków na krzyżu, postawić na miejscu kaźni, rozstrzela-nych w 1863 roku powstańców: Chmie-lińskiego i innych.

Z Polski i ze świata.

= Nowy dokument pruskiej akcji pro-wokatorskiej na Gór. Śląsku Korespon-dent „Gońca Krakowskiego“ znalazł się w posiadaniu kopii dokumentu, świad-czącego o działaniu rządu pruskiego w robocie antypolskiej na Śląsku pruskim. Dokument ten brzmi:

Ministerjum obrony krajowej oddział S 190—20.

Poufnie!

Berlin 15 lutego 1920.

Pięć kolumn agitacyjnych wysłanych na Górny Śląsk działało dotychczas bar-dzo mało. Oprócz zaburzeń w Gliwi-cach i Rybniku oraz wypadku na kopal-ni Pawła nie można stwierdzić żadnych dalszych rezultatów. Zapowiedziany sa-botaż na kopalni Ludwika w Zabrze oraz kilka zapowiedzianych awantur strajkowych dotąd nie nastąpiło. Proszę o dokładne sprawozdanie i wiadomość, dlaczego dotychczas działalność propa-gandytyczna pozostała bez skutku.

Minister obrony krajowej Noska.

Za zgodność: von Steckenhausen, ma-jor sztabu generalnego.

Dokument ten adresowany był do do-wództwa generalnego VI korpusu we Wrocławiu.

= Fałszerstwa pruskie zdemaskowane! Pisma górnośląskie ogłosiły list otwarty posła Korfantego do obecnego kanclerza Rzeszy, w którym ten oskarża publicznie rząd niemiecki, iż za jego wiedzą i wolą fabrykowano fałszywe dokumenty o sprzysiężeniu zbrojnym Polaków na Górny Śląsku, które ogłosiła wrocław-ska „Schlesische Volkszeitung“. Doku-menty fałszował landrat górnośląski i je-go sekretarz Weiss. Jako dalsze dowody podaje p. Korfanty ciekawe fakty. Dnia 13 kwietnia br. odbyło się we Wrocła-wiu tajne zebranie rządu, organizacji plebiscytowej i prasy, na którym oma-wiano sprawę rzekomego powstania zbrojnego polskiego. Zebranie to przyna-ło, że wiadomość o rzekomych zbroj-nych przygotowaniach Polaków na Gór-nym Śląsku jest polityką korzystną dla

agitacji niemieckiej. Wreszcie przytacza p. Korfanty dosłownie treść pisma nie-mieckiego ministra spraw wewnętrznych z pierwszych dni maja r. b. do ministra obrony Rzeszy, w którym minister spraw wewnętrznych twierdzi również, że wia-domość o rzekomych zbrojnych usiłowa-niach Polski na Górnym Śląsku jest nieprawdziwa.

Bytomska „Oberschlesische Grenzbe-itung“ z dnia 18 bm. donosi z Opola, że koalicyjna komisja rządząca doku-menty, przedłożono jej przez rząd nie-miecki o usiłowaniach Polaków wywo-łania zbrojnego powstania na Górnym Śląsku uznana za fałszyfikat.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 22 maja.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

WARSZAWA, (PAT) 22 maja.

Na południe od Dżwiny i na Be-rezynie trwają dalej zacięte walki. Nieprzyjacieli siłami. ściągniętymi z z frontu łotewskiego i nowouzbro-jonemi formacjami armji robotniczych zasila ciągle oddziały, przeprowa-dzające od tygodnia bezustanne ataki. Uderzenia nieprzyjaciela, skierowane 20 bm. głównym impe-tem wzdłuż toru kolejowego Po-łock—Głębokie i na górnej Bere-zynie załamały się o bohaterką odporność naszych oddziałów, które wszędzie przechodząc do kontrata-ków wzięły jeńców, zestrzeliły dwa aparaty nieprzyjaciela. Na linii kolejowej Żmerynka — Birzula nie-przyjacieli usiłował zaatakować na-sze pozycje w rejonie Nowosiołek. Atak załamał się jednak w ogniu naszej piechoty. Pozatem na Ukra-inie sytuacja bez zmiany. Ludność cywilna donosi o panice, jaką wśród nieprzyjaciela szerzą ukraińskie od-działy partyzanckie, działające na jego tyłach.

Podróż ministra

aprowizacji.

KRAKÓW, (PAT) Wczoraj przy-był tu minister aprowizacji. Stan aprowizacyjny państwa obecnie we-dług wyjaśnień ministra jest zada-walniający dzięki zapasom na Po-

morzu, ale na przyszły rok gospo-darczy minister optymistycznie nie patrzy. Musimy szukać takiego roz-działu żywności, aby każdy otrzy-mał rację po słusznej cenie. Jedy-nym sposobem jest zdaniem mini-stra sekwestr wszystkich ziemio-płodów przy równoczesnej sprawie-dliwej zapłacie producentowi.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn z powodu braku żywności wybuchł wczoraj strajk w 5 szybach w Karwinie. Dziś stanęły tam wszystkie kopalnie i obie kok-sownie. Strajkując dziesięć tysięcy robotników robotnicy postawili ko-misji międzynarodowej ultimatum z żądaniem usunięcia żandarmerji czeskiej i przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej. Czesi ściągnęli tu masy żandarmerji, którą jednak musieli umieścić w jednym gmachu pod ochroną wojsk włoskich gdyż tłumy robotników polskich oblegają budynek. Obecnie trwają obrady. Komisja nie chce się zgodzić na przyłączenie Karwiny do prefektury polskiej, a w Karwinie tłumy czeka-ją na odpowiedź.

Przyjazd nuncjusza.

ŁÓDŹ, (PAT) Jutro przyjeżdża do Łodzi kardynał Makowski i nun-cjusz papieski Ratti.

Przesilenie egipskie.

LYON, (PAT) Gabinet egipski podał się do dymisji.

500-markowe akcje Polskiego Przemysłu Korkowego

są wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokatą kapitału.

Zaliczki po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędne banki. Jest to pierwsza w Państwie Polskiem wielka fabryka korków, linoleum i izolacji korkowych, która zatrudni przeszło 1.000 robotników. Olbrzymi zysk jest zape-wniony. Cto oobronno wyklucza konkurencję zagraniczną. Wysoka dywi-denda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwe.

Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie

„Spółka Akcyjna Polskiego Przemysłu Korkowego“

Warszawa ul. Żórawia Nr. 1.

4635—3

Fabryka mebli giętych
i wyrobów drzewnych

„WOLNOŚĆ“

w RADOMIU, STARE MIASTO № 9.

Spółka z ograni. odp.

Ma zaszczyt polecić się Szanownej Klijenteli oraz instytucjom tak rządowym jak i prywatnym, jako składająca się z majstrów fachowców, którzy pracowali długie lata w największych fabrykach krajowych giętych mebli i wyrobów drzewnych. Drężeni przez zagranicznych fabrykantów, aby uniknąć wyzysku takowych i nie pozwolić wywo-zić kapitałów milionowych zagranicę, naszym sposobem i pracą zdobytych, dlatego po-stanowiliśmy naśladować zagranicznych fabrykantów i założyć podobną fabrykę, w któ-rej wyrabiamy: krzesła gięte, stolarskie, najnowszych modeli i ogrodowe, a także sy-pialki, łóżka, stoły, szafy, ule ramowe, narzędzia rolnicze i inne wyroby drzewne. Przyjmujemy obstatunki hurtowo i detalicznie. Posiadamy na składzie większą ilość mebli, oraz przyjmujemy reperacje i odnawianie giętych mebli.

Z poważaniem:

FABRYKA GIĘTYCH MEBLI

„WOLNOŚĆ“.

4646—8

Rada Szkolna m. Radomia POSZKUDJE

od 1 lipca r. b. kilka lokali odpowiednich na szkoły, lub dających się na takowe przerobić. Zgłaszać się należy do biura Rady (gmach Magi-stratu) w godzinach 10 — 12 przed południem. 4622—3

WYTWÓRZNIA i Przedsiębiorstwo Wyrobów Zel.-Betonow. i Cementowych

„ZEL.-BET.“

A. JANISZEWSKI

Radom, Długa 28. Składy: Ogrodowa 11.

Dachówki, Cembrowiny, Studnie, Płyty chodnikowe, Rury kanalizacyjne, Krycie dachów SPECJALNOŚĆ: Słupy mocne! Ładne! tanie, trwałe, Schody! Balkony, Żłoby dla koni, Wan-ny do kąpiei, Pustaki ostatnia nowość techniki. Doniczki do kwiatów. 4637—

T-wo Akc. Polska Centrala Handlowa

Oddział w Radomiu.

Podaje do wiadomości, że na posesjach T-wo Ak. P. C. H. w Radomiu ul. Skaryszewska № 53/55, otworzone zostały ma-gazyny warrantowe z własnymi bocznkami kolejowymi.

Przyjmowane są do zamagazynowania w składach żelazo-betonowych i na placach obok bocznice kolejowych wszelkie to-wary w ładunkach wagonowych i mniejszych.

Pod zastaw złożonych towarów w składach T-wo Akc. P. C. H. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział w Radomiu może udzielać kredytów.

Blizszych informacji udziela biuro Oddziału T-wo Akc. P. C. H. ul. Skaryszewska № 53/55. 4391—

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 4567—52

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A., Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 15 Maja 1920 r. wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 833 „Bracia P. i Sz. Frydman“, z siedzibą w Radomiu, ul. Kilińskiego 9. Spółka firmowa. Spółka ma na celu prowadzenie handlu nasionami rolnymi, oraz owocami strączkowymi i oleistymi. Spółka rozpoczęła czynności dnia 10 Kwietnia 1920 r. Wspólnicy firmowi: Pinkus Frydman i Szpasa Frydman zamieszkali w Radomiu, ul. Kilińskiego 9. Zarząd i kierownictwo spółki należy do Pinkusa Frydmana. Weksle, czeki, przekazy i wszelkiego rodzaju zobowiązania, spółki winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie pod stemplem firmy. Do podpisywania i odbioru korespondencji jak również wszelkich przesyłek pocztowych i pieniężnych upoważniony jest każdy ze wspólników oddzielnie pod stemplem firmy.

Pod numerem 834 „Jankiel Akerman“, drobna sprzedaż artykułów rymarskich z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 2. Właściciel Jankiel Mordka Akerman w Radomiu, ul. Marjackie Górki 5.

Pod numerem 835 „Jankiel Goldberg“, sprzedaż zwyczajnych zegarków, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 12. Właściciel Boruch Jankiel Goldberg, w Radomiu, ul. Rwańska 12.

Pod numerem 836 „Jerma Goldsztejn“, sprzedaż kapeluszy, futer i towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 24. Właściciel Jerma Goldsztejn, w Radomiu, ul. Lubelska 9.

Pod numerem 837 „Bronisława Wiecha“, sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w os. Wierzbicy, pow. Radomskiego. Właścicielka Bronisława Wiecha, w os. Wierzbicy pow. Radomskiego.

Pod numerem 838 „Abram Mandeldzis“, sprzedaż towarów galanteryjnych i materiałów piśmiennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właściciel Abram Mandeldzis, w Radomiu, ul. Warszawska 2.

Pod numerem 839 „Dwojra Lederman“, sprzedaż wszelkich trunków w zamkniętych naczyniach, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 26. Właścicielka Dwojra Lederman, w Radomiu, ul. Skaryszewska 26.

Pod numerem 840 „Josek Mendel Rajch“, sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Josek Mendel Rajch, w Radomiu, ul. Rynek 14.

Pod numerem 841 „Chaim Jakób Mandeldzis“, sprzedaż towarów galanteryjnych i książek, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 15. Właściciel Chaim Jakób Mandeldzis, w Radomiu, ul. Wałowa 15.

Pod numerem 842 „Herszek Glikler“, detaliczna sprzedaż szkła i naczyń kuchennych z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 1. Właściciel Herszek Glikler, w Radomiu, ul. Spacerowa 16.

Pod numerem 843 „Marjanna Chałuj—jadłodajnia“, z siedzibą w Radomiu, ul. Kozieniecka 8. Właścicielka Marjanna Chałuj, w Radomiu, ul. Szewska 17.

Pod numerem 844 „Abram Rajch“, sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 12. Właściciel Abram Szmerek Rajch w Radomiu, ul. Rwańska 12. Pomiędzy właścicielem firmy i żoną jego Ellą z domu Medaljon nastąpił układ na mocy intercyzy z 1920 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 845 „Benjamin Kaufman“, wypiek i sprzedaż chleba, z siedzibą w Radomiu, ul. Bózniczna 7. Właściciel Benjamin Kaufman, w Radomiu, ul. Bózniczna 7.

Pod numerem 846 „Dawid Wolman“, sprzedaż żelaza, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 11. Właściciel Dawid Wolman, w Radomiu, ul. Lubelska 14.

Pod numerem 847 „Aron Goldberg“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 9. Właściciel Aron Goldberg, w Radomiu, ul. Lubelska 9. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Surą Etlą z domu Kadysiewicz nastąpił układ na mocy intercyzy z 1914 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku. 4661—1

My rzeźnicy m. Radomia, chcemy podać do wiadomości Sz. Publiczności, że dotychczasowy brak mięsa a dalsze zaprzestanie uprawy rzezi nie jest naszą winą. Wina spada tylko na tych, którzy mogą się przyczynić do zapobiegania takowego stanu, lecz niewiadomo, z jakich powodów tego nie robią.

Już od dłuższego czasu staraliśmy się porozumiewać z jednoimiennymi czynnikami i przedstawiliśmy swoje żądania, które mogłyby uregulować handel mięsem i nie narażać ludności na brak mięsa, ale to do pomyślnych rezultatów nie doprowadziło. Obecny stan uzależnia całą ludność od małej garstki garbarzy, którzy z bogacą się szkodą ludności i naszą. Jesteśmy przekonani, że Sz. Publiczność rozważy to i zabierze głos w tej sprawie. Pytamy się jednak o jednoznaczne czynności i ludność miasta czy nadal, jak dotychczas, zostaną obojętne na nasze sprawiedliwe żądania. 4675—1

Za rzeźników żydów rzeźnicy starsi Abram Powłowicz i Sz. Finkelsztajn.

Notesy, bloki, albumy, koronki

i inne mat. dostarcza po cenach fabr. J. Librod, Warszawa, Marszałkowska 118. Na żądanie wysyła się szczeg. oferty z wzorami za zalicz. poczt. 4669—2

Fakryka Papierów Chem.-Techn.

KAYSER & TRENNER

zawiadamia swoich odbiorców, o przybyciu do tutejszego Składu fabrycznego

Kalki do maszyn do pisanja

NATIONAL

Jeneralna Reprezentacja na Rzeczpospolitą Polską

Dom Handlowy A. GANTZ, Warszawa

ul. Złota № 26 Tel. 228-67.

Adr. Telegr. „ADAMUS“.

4673—1

DOM

wykończony podczas wojny, że wszystkimi wygodami jest natychmiast do sprzedania przy ul. Wysokiej № 25

cena sprzedażna 2,000,000 mk.

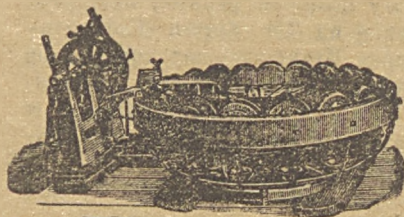
Bliższych informacji udzieli właścicielka domu także mieszkająca, lub p. M. Wigorzyńska, Piłsudskiego 16. 4672—3

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych

E. BARWICKI w Radomiu

Sp. z Ogr. Odp.

4328—



Poleca wyborowe koła z obręczami naciąganiem na zimno prasą hydrauliczną, wozy wojskowe, folwarczne i włościańskie. Wykonanie bardzo dokładne. Gwarancja

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych

E. BARWICKI

w Radomiu, Lubelska 107.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

poszukuje: natychmiast: zdolnego

MODELARZA do drzewa dobrze obeznanego z odlewami giserskimi,

dobrego **POMOCNIKA BUCHALTERA**

dobrego **TOKARZA do ŻELAZA**, ten ostatni może objąć posadę w przeciągu 2—3 tygodni.

Referencje i świadectwa konieczne.

4617—

8-kl. Gimnazjum Żeńskie

MARJI GAJL

w Radomiu, Długa 19.

3607—5

Egzamina przedwakacyjne dla nowostępujących odbędą się d. 14, 15, 16 czerwca.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1. Telefon Nr. 45.

Poleca: Oleje maszynowe i cylindrowe, Smary do wozów, Tłuszcz „Tovotea“, Dziegieć i t. p.

Zakład Krawiecki

Ubiorów męskich

Przyjmują wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące. Krój podług najnowszych żurnali. Ceny przystępne wykonanie solidne Wysoka 53 I. Raczko. 4665—8

BIURO

Wiertniczo-Hydrrotechniczne

A. Kolasińskiego

Radom, ul. Lubelska 50.

Egzystuje od 1902 r.

Wykonuje:

Głębokie wiercenie ziemi w celach poszukiwawczych. Studnie Artezyjskie, Bruckińskie i Abisyńskie. Osuszanie piwnic z wody podskór. Kanalizacje i wodociągi.

Dostarcza i montuje

Pompy parowe, transmisyjne i ręczne.

Posiada na składzie

Pompy, rury, łączniki i różną Armaturę, w zakres Hydrauliczny wchodzące.

Z poważaniem

A. KOLASIŃSKI.

4456—

Czytelnia „Nowości“

(Piłsudskiego 7)

uprasza uczciwych czytelników o zwrot abonowanych książek przed 1ym Czerwca r. b. 4643—6

Wgubiono kartę tożsamości na imię Tomasz Pająk wydana przez Urząd gm. Kowala w kwietniu 20 r. oraz akt ślubny i metryka urodzenia. 4671—1

Praktykantów biurowych

2-ch potrzeba.

Wiadomość w Administracji „Głosu Radomskiego“. 4649—2

Rutynowany buchalter

zdolny bilansista

(znajom. branży garbarskiej)

ma wolne godziny. Łaskawe oferty sub.

„Rutynowany“ przyjmuje Administracja. 4680—1

Zęby sztuczne stare, połamane, kupuję. Płać do 12 mk. i wyżej za zęb. Adres: Skaryszewska Nr. 21, Malik. 4513—6

Wolant z budą brezentową w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość w Skaryszku, handel win W. Bogackiego. 4647—3

Kopię gospodarstwo rolne 10 15 morgów wraz z dobrym domem mieszkalnym blisko miasta. Zgłoszenia pod „gospodarska“ Piaski 14 m. 8. 4639—3

Wóz fabryczny i bryczka do sprzedania, Fabryka p. Buff, Żakowice. 4638—3

Sprzęt rower damski, wolne koło, hamulec „torpedo“ w dobrym stanie; flower kal. 6 z nabojami. Wiadomość w administracji. 4653—2

Osoba starsza inteligentna przyjmie posadę zarządcę domem i opieki nad dziećmi. Oferty, Opieka Administracja „Głosu“. 4574—3

Formiasz A. Sobolewski Lubelska 60, dorabia formy kopyta i prawda do butów oficerskich jak również do chorych nóg platform i z odciskami. 4665—1

Osoba w średnim wieku łagodnego charakteru znająca się dobrze na gospodarstwie miejskim przyjmie samodzielny zarząd domem a najchętniej na plebanji. Wiadomość w Administracji „Głosu“. 4664—1

Nowo otwarta pracownia sukien kostiumów i palt Lubelska 22 I p. m. 2 Majewska. 4664—1